

# Werner Kenkel najlepszym rodzinnym przedsiębiorstwem

Spółka Werner Kenkel z Krzycka Wielkiego została uznana przez niezależnych ekspertów za Firmę Roku. Wyróżnienie przyznał Instytut Biznesu Rodzinnego, a statuetkę wręczono podczas Międzynarodowego Kongresu Firm Rodziny w Poznaniu, w ubiegłym tygodniu. Odebrali ją właściciele przedsiębiorstwa Adam Kenkel i Damian Kenkel. Otrzymali wielkie i zasłużone owacje.

Antoni Neczyński  
neczynski@gazetaabc.pl

W reprezentacyjnej sali Urzędu Gminy we Włoszakowicach, w Sali Trójkątnej pałacu, wiszą portrety najbardziej zasłużonych mieszkańców w historii gminy. Obok wywodzącego się z Włoszakowic Karola Kurpińskiego - wielkiego polskiego kompozytora, twórcy „Warszawianki” i obok urodzonego w Krzycku biskupa Andrzeja Krzyckiego - poety, sekretarza królowej Bony i króla Zygmunta Starego, wisi portret bohatera dzisiejszych czasów, biznesmena Wernera Kenkela. To on dał podwaliny spółki Werner Kenkel, która dziś jest największym, mającym polskich właścicieli, przedsiębiorstwem całej Ziemi Leszczyńskiej. Ten portret zawisł w panteonie wielkich osób, bo właśnie Werner Kenkel dał pracę tysiącom mieszkańców gminy, zapewnił im dobrobyt, a Krzycko Wielkie zaznaczył wielkimi literami na gospodarczej mapie Polski.

Zaczynał w jednym garażu, we Włoszakowicach, w 1979 roku. Na swój biznes wybrał dziedzinę wówczas w okolicy zupełnie nieznaną, mianowicie produkcję opakowań, kartonów z tektury litej. Odbiorcami kartonów były firmy produkujące konkretne towary, przedmioty, które w oczywisty sposób trzeba było zapakować.

Przedsiębiorstwo się rozwijało. Na początku był wynajęty garaż i trzech pracowników. Osiem lat później zbudowano nową fabrykę opakowań we Włoszakowicach przy ulicy Rzemieślniczej. W ciągu kolejnych 5 lat powstał drugi zakład w Lesznie. I wreszcie wielki, milowy skok

- w 1997 roku firma zostaje przeniesiona do Krzycka Wielkiego, gdzie zakupiono duży, dający perspektywę rozwoju teren i gdzie zbudowano pierwszą dużą halę, gdzie zaczęto produkować tekturę falistą.

Właśnie ta decyzja ukształtowała profil przedsiębiorstwa na wszystkie następne lata. Ten profil, to własna produkcja tektury, a z niej, produkcja opakowań - tekturowych kartonów. Wkrótce okazało się, że wokół firmy Werner Kenkel, w wielu innych miejscowościach, powstały liczne mniejsze zakłady kupujące tekturę w Krzycku i samodzielnie produkujące kartony. W okolicy rozwinęła się cała kartoniarska branża.

- Pamiętam, jak pojechaliśmy z ojcem do Hamburga kupować maszynę do produkcji tektury - wspomina Adam Kenkel, obecny prezes spółki. - Kiedy wszystko obejrzelśmy, kupiliśmy nie tylko tę jedną maszynę, ale całą firmę, wszystkie jej urządzenia. A sama tekturka - maszyna do produkcji tektury, miała 120 metrów długości. Wszystko to przywieźliśmy do Krzycka na 50 tirach.

W 2004 roku, po trwającej rok chorobie, Werner Kenkel zmarł. To wydarzenie postawiło pod znakiem zapytania przyszłość całego przedsiębiorstwa. Ale Werner Kenkel był nie tylko odważnym inwestorem, ale i mądrym organizatorem. Choć absolutnie dominował nad wszystkimi decyzjami, od początku wprowadzał do firmy bliskich mu ludzi. Funkcję prezesa spółki pełnił niemal od zawsze Halina Florek, która z perspektywy czasu okazała się wielkim skarbem Zarządu. Funkcję wiceprezesów od paru lat pełnią synowie Wernera - Adam i Damian. Więc, choć śmierć właściciela była

wielkim ciosem, Zarząd w niezmiennym składzie działał bez przerwy. Synowie imponujący sposób rozwinęli przedsiębiorstwo. Rozbudowali hale produkcyjne, kupowali nowe maszyny, wprowadzali nowe technologie. Powstało laboratorium. Utworzo-

wyonać każde opakowanie i każdą rzecz. Z okazji piłkarskich mistrzostw świata wykonano opakowanie w kształcie piłki. Z tektury wykonano fotele, stoły, szafki, a nawet replikę zabytkowego samolotu. Prace te zdobywały nagro-

Bracia Adam i Damian zdali sobie sprawę z tego, że stali się teraz firmą w pełni rodzinną.

A to stawia ich w zupełnie innej, nowej sytuacji. Już nie mogli nikomu powiedzieć, że decyzje podjęła pani prezes, która nie jest częścią rodziny. Już teraz wszystko dzieje się wyłącznie w rodzinie.

Firmy rodzinne działają na całym świecie w zupełnie innych warunkach niż spółki kapitałowe i wielkie korporacje. Tu nie liczy się wyłącznie biznes, rozwijanie produkcji i zarabianie pieniędzy przy stosowaniu wszystkich, także czasami bardzo bezwzględnych metod. W firmach rodzinnych liczą się także inne czynniki. To zestaw wartości: ludzkich, rodzinnych, uczuciowych, lojalnościowych. Te wartości są ważniejsze od pieniędzy.

O tym, jak wielka i ważna jest to specyfika, może świadczyć fakt, że powstał unikatowy Instytut Biznesu Rodzinnego, który w sposób naukowy zajmuje się badaniem osobliwych cech firm rodzinnych. Instytut nie tylko bada, ale także praktycznie doradza dużym rodzinnym przedsiębiorstwom.

## Adam Kenkel

To wyróżnienie jest nagrodą dla wielu naszych pracowników, członków kadry zarządzającej i ludzi pracujących od lat w firmie. Oni wszyscy są autorami naszych sukcesów.

no specjalny dział R&D (Research and Development) zajmujący się opracowywaniem nowych koncepcji, nowych pomysłów i testowaniem ich. Usprawniono logistykę. Rozpoczęto produkcję opakowań tekturowych z gotowym nadrukiem offsetowym. Wielką innowacją było zbudowanie własnej elektrowni na gaz, która nie tylko produkuje prąd na potrzeby firmy, ale której ciepło odpadowe ogrzewa hale produkcyjne. To była pierwsza w naszym regionie elektrownia gazowa pracująca w nowatorskim systemie kogeneracji.

Dziś przedsiębiorstwo Werner Kenkel posiada halę o powierzchni 100.000 metrów kwadratowych, zatrudnia 1800 osób, produkuje rocznie 440 milionów metrów kwadratowych tektury, 3 miliony opakowań dziennie. Roczne obroty przekroczyły w tym roku 1.000.000.000 złotych.

Firma działa już przeszło 42 lata i jest największą polską firmą w naszym regionie.

Niejako na marginesie wielkiej produkcji, konstruktorzy z działu projektowego wymyślają rzeczy udowadniające, że z tektury mogą

dy w prestiżowych międzynarodowych konkursach na najładniejsze opakowania.

W tym roku przeszła na emeryturę Halina Florek, która funkcję prezesa spółki pełniła przez 21 lat.



▲ W tym roku zakończyła pracę zawodową Halina Florek, wieloletnia prezes Zarządu spółki. Nowym prezesem został starszy syn Wernera Adam Kenkel (z prawej). Jego brat Damian Kenkel jest wiceprezesem (z lewej).



▲ Międzynarodowy Kongres Firm Rodziny w Poznaniu (od lewej): Roman Wieczorek, Adam Kenkel, Adrianna Lewandowska, Damian Kenkel oraz Adam Mokrysz, właściciel firmy Mokate.

Doradza, w jaki sposób prowadzić biznes, a nie zniszczyć rodziny. Założycielem Instytutu jest leszczyńska dr Adrianna Lewandowska, córka byłego wiceprezesa Leszna, zmarłego w tragicznym wypadku samochodowym, Andrzeja Lewandowskiego. Pani Adrianna napisała wiele książek na temat firm rodzinnych, dla dużych przedsiębiorstw opracowuje swoiste dokumenty będące konstytucją firm rodzinnych. Co więcej, przeprowadziła już kilkadziesiąt skutecznych sukcesji w rodzinnych firmach, bo okazuje się, że przekazanie firmy następnemu pokoleniu jest rzeczą ogromnie skomplikowaną. Założyciel wielkiej firmy jest jeden, ale sukcesorów jest z reguły wielu. To dzieci, ich małżonkowie, inni członkowie rodziny. Wielu ma ambicje do zarządzania, a nie wszyscy mają zdolności, nikt nie chce być pominięty. Jak przekazać firmę, by nie skrzywdzić, a usatysfakcjonować wszystkich, oto wielkie zadanie. Właśnie tego podejmują się dr Adrianna Lewandowska.

Od 8 lat organizuje Międzynarodowe Kongresy Firm Rodziny. Ostatni odbył się w salach luksusowego hotelu Andersia w Poznaniu w minionym tygodniu. Na kongres przyjechali właściciele wielkich firm rodzinnych z całej Polski, znane marki, ludzie, którzy chcieli się ze sobą spotkać, pobyć i porozmawiać. I dowiedzieć się czegoś więcej o wartościach, jakimi powinny kierować się rodzinne firmy.

Właśnie na tym Kongresie, w obecności wielkich przedsiębiorców z całej Polski, wręczono prestiżowe wyróżnienia Firma Roku dwóm przedsiębiorstwom: firmie WERNER KENKEL z Krzycka Wielkiego i firmie MOKATE ze Śląska. Wręczono dwie nagrody, bowiem w ubiegłym roku, z powodu pandemii, uroczystości nie zorganizowano. Pierwszą statuetkę odebrali bracia Adam i Damian Kenkel, drugą odebrał dr Adam Mokrysz - właściciel ogromnego przedsiębiorstwa sprzedającego kawę i herbatę.

Podczas dyskusyjnych paneli kongresowych wiele mówiono o wartościach, jakie powinny być stale obecne w firmach rodzinnych. To przede wszystkim wrażliwość na drugiego człowieka.

Nasz ojciec - Werner Kenkel - był człowiekiem twardego i wytrwałym Damian Kenkel. - Ale serce miał miękkie, otwarte na potrzeby ludzi. Jego marzeniem było stworzenie miejsca dla osób niepełnosprawnych, które uaktywniłoby i bardziej usamodzielniło te osoby. Już po śmierci ojca, razem z bratem, przy dużym zaangażowaniu pani Prezes i wsparciu Urzędu Gminy powołaliśmy Fundację „Węzeł Pomagamy” oraz pomagaliśmy w uruchomieniu Środowiskowego Domu Samopomocy we Włoszakowicach. Obie te inicjatywy wspieramy nieprzerwanie od 17 lat.

Ciekawą misję społeczną obrał sobie drugi laureat nagrody Firma Roku, dr Adam Mokrysz, właściciel firmy Mokate. Jest wielkim miłośnikiem szachów. Sam gra, wspiera i organizuje turnieje szachowe. Jego idea jest wprowadzenie nauki gry w szachy do wszystkich szkół podstawowych w Polsce. Na razie udało mu się wprowadzić szachy do tysiąca szkół. Idea zaiste piękna. Kwintesencja wartości wyznawanych w firmach rodzinnych.

## Damian Kenkel

Dla mnie wielkim argumentem jest fakt, że tytuł FIRMA ROKU przyznał nam niezależny Instytut Biznesu Rodzinnego. Wśród wielu innych spółek dostrzegł właśnie nas.

Szefem ekspertów Instytutu Biznesu Rodzinnego jest Roman Wieczorek, również leszczyński, człowiek, który w międzynarodowym biznesie zrobił chyba największą karierę wśród wszystkich Polaków. Przez kilka lat był członkiem Zarządu ogromnej, światowej spółki Skanska w Sztokholmie. Na kongresie wygłosił końcowy referat, który poruszył wszystkich biznesmenów. Mówił o trwaniu rodzinnej firmy, o odpowiedzialności wobec pokoleń oraz o profesjonalizmie wobec rynku.

- Firmy, które potrafią zachować „mentalność założyciela”, przedsiębiorcze myślenie, awersję do biurokracji, wartości, ciągłą profesjonalizację procesów - mają ogromną przewagę konkurencyjną - powiedział.

Sluchaczom zapowiedział, co ich czeka.

- Przed Wami:

Najpiękniejszy projekt w Waszym życiu

Najważniejszy projekt w Waszym życiu

Najtrudniejszy projekt w Waszym życiu

Tym projektem jest SUKCESJA. Przekazanie firmy rodzinnej następnemu pokoleniu.

Właścicielami spółki Werner Kenkel są młodzi przedsiębiorcy - Adam i Damian. Mają 50 i 40 lat. Do przekazania firmy następcom jeszcze daleko, ale oni już dziś myślą o opracowaniu takich zasad i wartości, które pozwolą w przyszłości na bezkonfliktowe przekazanie przedsiębiorstwa dzieciom. Każdy z nich ma po dwie córki.



▲ Siedziba firmy Werner Kenkel w Krzycku Wielkim.

Fot. wernerkenkel.pl

Fot. W. Jacyński